

Biały orzeł i naftowy półksiężyc

Autor tekstu: **Witold Stanisław Michałowski**

Prywatyzacja postPRLowskiej gospodarki dobiega końca. Kwoty z niej uzyskane w przeważającej mierze przeznaczono na zbilansowanie kosztów restrukturyzacji górnictwa węglowego bardzo poważnie ograniczającego wydobycie. Jak się okazało — zupełnie niepotrzebnie, co wielu przepowiadało już na samym początku.

W bilansie potrzeb energetycznych III RP miał go zastąpić importowany ze wschodu gaz. Są zapisy sejmowych wystąpień pewnego ministra głoszącego, że już wkrótce kraj nasz będzie zużywał 43-45 mld m³ gazu rocznie. Blisko cztery razy więcej niż obecnie. Wystąpienia przygotowywali mu członkowie ówczesnego kierownictwa PGNiG. Chodziło o spowodowanie takich zapisów w Kontrakcie Stulecia, aby Polska zakupiła możliwie jak największą ilość gazu po jak najwyższej „związanej” z ceną ropy cenie. Praktycznie na co najmniej dwie dekady zrezygnowaliśmy z możliwości zakupu tańszego od innego dostawcy gazu. Założyliśmy sobie, czy też nam założono rurowy stryczek. Odpowiedzialnych za to obdarowano wysokimi odznaczeniami państwowymi.

Prawie połowę zużywanej w kraju energii przeznaczamy na cele grzewcze. Na nasze bezpieczeństwo energetyczne rzutuje więc nie tylko wykorzystanie biomasy, ale również jakość i grubość izolacji termicznej budynków... Co najmniej dekadę temu zgodnie z zasadą Gospodarki Opartej na Wiedzy powinno być też rozpoczęte intensywne wdrażanie technologii gazyfikacji złóż węgla i produkcji paliw płynnych. Np. powstałej na Śląsku jeszcze przed II Wojną Światową a udoskonalonej przez SASOL w Afryce Południowej w okresie *apartheid embargo*. Bariery opłacalności jej zastosowania była cena 22 USD za baryłkę ropy. Została przekroczona..

Gazociąg Jamalski nie był Polsce potrzebny. Z powodzeniem do celu można było wykorzystać istniejące połączenia sieciowe w Bobrownikach i Hołowczycach. Nasi podatnicy sfinansowali jednak jego budowę w ten czy w inny sposób kwotą ca dwóch miliardów dolarów.

Opłaty tranzytowe za przesył nim założonej ilości gazu do Niemiec, czyli ca 64 mld m³ rocznie, powinny wynosić co najmniej 1,4 mld dolarów. Moglibyśmy je jednak pobierać tylko wtedy, gdyby gazociąg był naszą własnością. Niestety tak nie jest.

Cła tranzytowe są zaś zakazane przez Konwencję Barcelońska.

Gazociąg jest własnością EUROPOLGAZU spółki GAZPROMU.

Chytrze to wszystko wymyślone. Dlaczego nikt nie doradził prof. Balcerowiczowi, że należy wziąć kredyt z Banku Światowego. Można go było spłacić z opłat za tranzyt gazu w kilkanaście miesięcy.. Rosjanie wykorzystują boom cenowy na ropę naftową i gaz zarabiają na tranzycie obu tych mediów tyle, że przed terminem spłacają swoje długi.

PGNiG kredyt w Banku Światowym zaciągnęło, ale na sfinansowanie budowy Podziemnych Magazynów Gazu pod Mogilnem. Potrzebne są dla zapewnienia stałego ciśnienia w Gazociągu Tranzytowym odbiorcom gazu z dostaw GAZPROMU w Niemczech.

My zamknięcie kurków na Białorusi zapamiętamy na długo. Żadna z inwestycji rurociągowych zrealizowanych w latach PRL na terenie b. ZSRR nie przyniosła tak wielkich strat. Zdecydowanie niekorzystny dla strony polskiej kształt *POROZUMIEN GAZOWYCH*, służył i służy nadal głównie ekonomicznym interesom Rosji.

Zdaniem byłego Generalnego Dyrektora PGNiG, J.Tombaka, tzw. *INFORMACJA O WYNIKACH KONTROLI ZAOPATRZENIA W GAZ ZIEMNY NIK* nie tylko odsłania zaledwie wierzchołek góry lodowej, ale niestety została zweeksłowana na boczne tory. Prokurator Generalny odpowiadając na sejmową interpelację podjętą po opublikowaniu na łamach „Rurociągów” Listu Otwartego niżej podpisanego stwierdził, że decyzja o umorzeniu postępowania w sprawie tzw. prowizji **była przedwczesna**. (Pismo z 17.11.2004 Znak PR III Dsn 175/04/W-wa BM I070-1170/04).

Prezydent L. Wałęsa w wywiadzie dla „Rurociągów” stwierdził, że nie było nacisków politycznych ze strony Rosji warunkujących wycofanie Armii Czerwonej z terytorium III RP naszą zgodą na przeprowadzenie Gazociągu Jamalskiego.

Aleksander Gudzwaty w wywiadzie dla telewizji POLSAT niedawno stwierdził, że po zakończeniu prac komisji badającej sprawę ORLENU należy powołać Sejmową Komisję, która zajmie się sprawą kontraktów gazowych. Przy ich zawieraniu popełniono szereg poważnych błędów prawnych. Najwyższy czas, aby Wysoki Sąd, wolny od politycznych nacisków, je unieważnił. Bierzmy przykład z działań prezydenta Putina niezwykle skutecznie broniącego interesów ekonomicznych Racionalista.pl

państwa rosyjskiego. Gazociąg Tranzytowy powinien być własnością państwa polskiego. Odpowiednie działania należy podjąć natychmiast. Chyba, że zaakceptujemy inną geopolityczną koncepcję.

W gronie wpływowych doradców prezydenta Rosji coraz dobitniej są artykułowane poglądy, że zachodnią granicą imperium (Po ostatecznym krachu UE co ich zdaniem nastąpi do końca tej dekady) będzie izoterma stycznia. Przebiega doliną Renu. Władcy Kremla zawsze mieli dość specyficzne poczucie humoru. Natomiast jak najzupełniej realnie krok po kroku przechwytyują kontrolę nad pirsami naftowymi na Bałtyku i Morzu Czarnym oraz rurociągami transportującymi ropę naftową i gaz ziemny do krajów UE. Planują też budowę magistrali rurociągowej do niezamierzającego portu w Murmańsku. Będzie można przesyłać nią do 50 milionów ton ropy rocznie. Rosja stała się jej największym producentem w skali globalnej, wydobywając około 10 milionów baryłek dziennie. Co najmniej 2/3 przeznacza na eksport. Tu napotyka na wąskie gardła możliwości przepustowych istniejących rurociągów tranzytowych i Bosfor, gdzie praktycznie już nie można upchnąć więcej tankowców na dobę. Trwają więc negocjacje o budowie "prawosławnego" rurociągu z Burgas do Grecji. Aby nie wypaść z gry powinniśmy **maksymalnie szybko** oddać do eksploatacji III nitkę rurociągu naftowego PRZYJAZN. I pilnować jej bardzo, aby zawsze pozostawała w polskich rękach. Będzie żyłą złota.

Wątpiących czy rurociągi mają związek z wielką polityką poddaję pod rozważenie losy magistrali rurociągowej ODESSA BRODY GDANSK.

Tak długo jak nie będziemy mieli gwarancji dostaw dla niej ropy z basenu Morza Kaspijskiego lub północnego Iraku moskiewska konkurencja będzie ją rezerwowała dla przesyłu ropy w odwrotnym kierunku. Takie są pokerowe reguły gry. Jak najbardziej kapitalistyczne.

A może warto napisać inny scenariusz.? Na początek repetytorium z historii

Odkąd Tataro-Mongołowie ucywilizowali na swój sposób pocziwą Ruś minęło już 8 wieków. Nie tylko przynieśli z sobą unikalne na owe czasy wojenne **know-how** stosując m.in. gazy bojowe, rakiety i broń psychotronową, oraz jedwabną bieliznę przesyconą środkami odkażającymi. Zintegrowali politycznie również ogromne obszary obejmujące 1/6 ziemskiego globu wprowadzając na nich jednolity system administracyjny i podatkowy oraz prawo — **jasę**. Wprowadzili też pocztę **urtonową**. Jej relikty pozostały do naszych dni. Już za czasów dynastii Tang (VII-IX w. n.e.) władza cesarzy chińskich sięgała nie tylko po Morze Kaspijskie. Panowali oni również nad ziemiami wchodzącymi w skład dzisiejszej Mongolii, Tuwy, Kazachstanu, Tadżykistanu, Uzbekistanu, Kirgistanu i całego Dalekiego Wschodu. Nie tylko w opinii chińskich historyków Rosja jest krajem kolonialnym. Podobnie uważa parę miliardów obywateli krajów Azji, z których co najmniej kilkaset milionów może się pomiędzy sobą porozumieć po turecku, a więc w języku który jest rozprzestrzeniony od Adriatyku po Morze Ochockie. Warto pamiętać, że w 1926 r. w czasie, gdy eksterminacja prawosławnego duchowieństwa szła w państwie bolszewików pełną parą w Kazaniu wzniesiono wspaniały Nakabanny Meczet na pamiątkę 1000-lecia (tysiąclecia!!!) islamizacji Środkowego Powołża.

Dopiero pół wieku później ochrzcił się Mieszko I

Interes ekonomiczny i genetyczne korzenie narodów wywodzących się z Wielkiego Stepu zarażonych bakcylem wolności są spoiwem dużo lepszym i mocniejszym niż deklaracje o rzekomym słowiańskim braterstwie z nacją od pokoleń skazywaną na byt rabów.

Sarmaci przybyli z Wielkiego Stepu. Nawet Leleweł nie miał wątpliwości, że to byli nasi przodkowie. Odziedziczyliśmy po nich nie tylko same wady. Zakładając, że obywatele III Rzeczypospolitej zachowali resztki zdrowego rozsądku a geopolityczne abecadło nie jest obce naszym elitom politycznym należy jak najserdeczniej wymościć gościniec do Unii Europejskiej dla ex-wrogów spod Chocimia i Wiednia. O Linii Maginota i polach pod Verdum też w szkołach Francji i Niemiec naucza się dziatwę. Pamiętajmy, że jedynym krajem, który nie uznał rozbiorów I Rzeczypospolitej było muzułmańskie Imperium Ottomańskie. **Historia magistra vitae**

Zawiązanie z Turkami, Ukraińcami i krajami bałtyckimi **LIGI KONSUMENTÓW GAZU** byłoby aktem wyrastającym z ducha demokratycznych działań panującym na rynku krajów UE.

Będziemy mieć w ten sposób znaczny wpływ na jego cenę i wysokość opłat za tranzyt.

Gaz wydobywany jest głównie na obszarach północy Syberii zamieszkałych od prawieków przez ugrofińskie plemiona Chantów i Mansów. Jest chyba nieporozumieniem, że dotychczas przedstawiciele tych narodów nie uczestniczyli przy zawieraniu kontraktów na jego sprzedaż.

Zasobność złóż ropy naftowej w basenie Morza Kaspijskiego szacowana jest ostrożnie na 17-33 miliardów baryłek. Dysponuje nimi głównie Azerbejdżan, Kazachstan, i Turkmenistan, oraz położone

nieco bardziej na północ już na Powołżu Tatarstan i Baszkirostan. Dwa pierwsze kraje wcześniej czy później chyba wejdą do Unii Europejskiej, choćby dlatego, że znaczne fragmenty ich terytoriów leżą w Europie.

Rosja ma dostęp do zaledwie 12% linii brzegowej Morza Kaspijskiego i to mocno utrudniony na skutek znanej sytuacji na Płn. Kaukazie. Iran balansując na krawędzi amerykańskiej interwencji ma zaś bardzo ograniczone możliwości eksportu ropy, którą można by wydobyć w należącym do niego szelfie tego morza. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby wzorując się na sprawdzonych i dobrych rozwiązaniach wszystkie tureckojęzyczne państwa i narody w których następuje renesans islamu uniezależniły się ostatecznie od kolonialnego suwerena. Tak jak to uczyniła swego czasu Algieria i Libia.

Arabską kartę już od dość dawna rozgrywają z korzyścią dla siebie Rosjanie.

Turcy wśród Arabów mają nie najlepszą opinię. I wice wersa.

Interes geopolityczny nie tylko III RP, ale i pozostałych krajów UE leży w przymierzu z narodami tureckimi i obu potęgami ekonomicznymi Dalekiego Wschodu.. Warto częściej analizować mapę. Inaczej izoterma stycznia przypomni nam już pod koniec przyszłej dekady — gdy cena ropy poszybuję do 70-75 USD za baryłkę — o swoim istnieniu. Pozbawienie moskiewskich biurokratów możliwości sterowania kurkami rurociągów, którymi będzie płynęła kazachska, tatarska czy azerska ropa wyjdzie Rosjanom na zdrowie. Szybciej zapomną o izoterme!

Warto też pamiętać, że na Zakaukaziu i w basenie Morza Kaspijskiego już przeszło 100 lat temu bardzo wielu polskich inżynierów prowadziło prace kartograficzne, budowało drogi, koleje i rurociągi oraz wносиło wspaniałe rezydencje dla naftowych magnatów w Baku. Wśród nich gwiazdą pierwszej wielkości był Witold Zglenicki, pionier wydobywania ropy naftowej spod morskiego dna. Car rosyjski zasłużonego naukowca i technicznego wizjonera obdarzył nie tylko rangą pułkownika, ale i prawem dzierżawy wielu roponośnych działek położonych w rejonie Bibi Ejbat i Półwyspu Apszerońskiego. Dziś są to przedmieścia Baku. Zdaniem dziennikarzy przygotowujących dokumentalny film o Polskim Noblu wartość tych działek mogłaby przekroczyć parę miliardów USD. Dziś administruje nimi SOCAR, państwowa firma na której czele stoi Natig Alijew, członek rodziny prezydenta Azerbejdżanu. Nie jest dokładnie rozpoznany ich status prawny. Nie wiadomo, czy nadal obowiązują bolszewickie dekrety na mocy których je upaństwowiono i czy rzekomo 99 letni okres dzierżawy większości z nich uległ zawieszeniu w latach „władzy radzieckiej” czy też nie.. Witold Zglenicki umierając dokładnie sto lat temu na cukrzycę pozostawił legat na mocy którego dochody z tych działek, które administrowali po śmierci inżyniera Rotszyldowie, miały być przeznaczone na rozwój nauki i kształcenie młodzieży na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej. Kasa im. Mianowskiego otrzymała dzięki temu kwoty znaczące. Były to na owe czasy sumy duże. Nawet bardzo duże. Wielokrotnie przekraczały swoją wysokością nagrodę Nobla. Wiarygodny, notarialnie poświadczony odpis testamentu Zglenickiego znajduje się rzekomo w prywatnym archiwum w Kanadzie. Archiwum Kasy im. Mianowskiego spłonęło w Powstaniu Warszawskim. Mieszkający w Polsce jego dalecy spadkobiercy gotowi są zrezygnować z wszelkich roszczeń, jeśli rząd niepodległego Azerbejdżanu zgodzi się uszanować intencje inżyniera-wynalazcy z tytułem carskiego pułkownika. Legat Zglenickiego może znacząco ułatwić nie tylko proces ubiegania się tego kraju o członkostwo w UE, ale i również stworzyć przyjazny klimat dla polskich inwestycji w basenie Morza Kaspijskiego. Na początek zespoły polskich i azerskich prawników powinny zażądać od spadkobierców Rotszyldów rozliczenia za okres dysponowania polami naftowymi aż do ich upaństwowienia na mocy bolszewickich dekretów, a więc przez okres ok. dwudziestu lat. W pełni zgadza się z takim poglądem ambasador Azerbejdżanu w Warszawie.

Możliwie jak najszybciej powinna zacząć funkcjonować omijająca terytoria rosyjskie magistrala przesyłowa ropy UZEN- BAKU- SUPSA- ODESSA- BRODY- GDAŃSK, a ekipy gdańskiej firmy PETROBALTIC rozpocząć wiercenia w kaspijskim szelfie.

Jest jeszcze jeden bodajże najważniejszy aspekt polsko- azersko- turecko- ukraińskiego rurociągowego rozwiązania. Jego ewentualni oponenti niech przestudują mapę z zaznaczonymi głównymi strumieniami rozpływów ropy naftowej z arcybogatych złóż TENGIZ. Najtaniej i najdogodniej jest ją jednak transportować na wschód. Do Chin. Przez terytorium Kazachstanu, którego nienaruszalność granic zagwarantowały władze w Pekinie Rurociąg TENGIZ -SIAN znacznie może przyspieszyć proces przemieszczania centrum cywilizacji planety Ziemia z basenu Atlantyku do basenu Pacyfiku. To też nie wszystkim się będzie podobało. Sojusz Białego Orła z Naftowym Półksiężycem zyska natomiast dużą sympatię nie tylko w Waszyngtonie

Zobacz także te strony:

[Dość Rusofobii!](#)

[Kolaboracja czy zdrowy rozsądek? Z dziejów stosunków fińsko-rosyjskich](#)

[Strzeżmy się Danaów przynoszących dary](#)

[Chiny](#)

[Zaproszenie od Montezumy](#)

Witold Stanisław Michałowski

Pisarz, podróżnik, niezależny publicysta, inżynier pracujący przez wiele lat w Kanadzie przy budowie rurociągów, b. doradca Sejmowej Komisji Gospodarki, b. Pełnomocnik Ministra Ochrony Środowiska ZNiL ds. Międzynarodowego Rezerwatu Biosfery Karpat Wschodnich; p.o. Prezes Polskiego Stowarzyszenia Budowniczych Rurociągów; członek Polskiego Komitetu FSNT NOT ds. Gospodarki Energetycznej; Redaktor Naczelny Kwartalnika "Rurociagi". Globtrotter wyróżniony (wraz z P. Malczewskim) w "Kolosach 2000" za dotarcie do kraju Urianchajskiego w środkowej Azji i powtórzenie trasy wyprawy Ossendowskiego. Warto też odnotować, że W.S.M. w roku 1959 na Politechnice Warszawskiej założył Koło Stowarzyszenia Ateistów i Wolnomyślicieli. [Więcej informacji o autorze](#)



[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 27-12-2004 Ostatnia zmiana: 02-06-2013)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3849) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3849>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl